

VAT

Braknie czasu na testy systemu

Firmy informatyczne mają mało czasu na dostosowanie programów do przesyłania JPK. Zmiany, które wejdą od kwietnia, były znane, ale do końca lutego trzeba było czekać na schemat plików.

ALEKSANDRA TARKA

Podatników VAT znów czeka stres i wyścig z czasem. Na 1 kwietnia pierwsza grupa musi być gotowa do nowego JPK. I choć zmiany były znane od dawna, firmom informatycznym zostało bardzo mało czasu na przygotowanie aktualizacji i nowych nakładek do programów komputerowych. Wszystko przez to, że elektroniczny wzór dokumentu został opublikowany dopiero 25 lutego 2020 r.

Na ostatnią chwilę

Jak wyjaśnia Adam Bartosiewicz, radca prawny, doradca podatkowy, wspólnik w kancelarii EOL, w tym, co czeka podatników po 1 kwietnia 2020 r., można się było zorientować już na jesieni 2019 r. – To wtedy pojawiły się przepisy wprowadzające zmiany w JPK. Można było z nich wyczytać, w jakim kierunku będą się musiały zmienić systemy podatkowe. Niestety, już z opublikowaniem schematów nowych JPK, czyli konkretnego wyglądu plików, resort zwlekał prawie do końca lutego. A dopiero od

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

MARIUSZ KORZEB

doradca podatkowy,
wiceprzewodniczący Federacji
Przedsiębiorców Polskich



Zmiany w JPK, które zaczną obowiązywać od 1 kwietnia 2020 r., były znane od dawna. Firmy informatyczne nie mogły jednak zacząć prac nad przygotowaniem modyfikacji systemów i programów do przesyłania JPK, bo jego nowa struktura została opublikowana zaledwie kilka dni temu. I tu pojawia się podstawowy problem: brak czasu na testowanie. O ile bowiem większość firm informatycznych zdąży na czas z wdrożeniem zmian, istnieje duże ryzyko, że mogą pojawić się błędy. A przesłanie pliku JPK nieodpowiadającego prawdzie grozi odpowiedzialnością karnoskarbową. Przy czym za błędy odpowiedzialność ponosi podatnik. Dlatego minister finansów powinien wydać oficjalne objaśnienie i odpowiedzialność za błędy w nowych JPK wprowadzić za jakiś czas. Żeby podatnik nie narażał się na karę za błędy, które wynikają z problemów technicznych, a nie zawinionych przez niego.

tego momentu formalnie firmy informatyczne mogły zacząć prace. To mało czasu – uważa Adam Bartosiewicz.

Ekspert zwraca uwagę, że zmiany w JPK w pierwszej kolejności będą obowiązkowe dla dużych podatników. Pozostali muszą być gotowi na zmiany od 1 lipca. Niemniej w ocenie Adama Bartosiewicza dla dużych też nie będzie to

łatwa operacja, bo zazwyczaj przewija się przez nie tysiące faktur dziennie.

Zdaniem Mirosława Siwińskiego, radcy prawnego, doradcy podatkowego, partnera w Advicero Nexia, największym wyzwaniem będzie obowiązek stosowania specjalnych kodów.

– Zgodnie z nowymi przepisami w ramach JPK skar-

bówka chce szczególnie monitorować transakcje objęte obowiązkowym split payment. Dlatego wprowadzono specjalne kody na wybrane tzw. towary i usługi wrażliwe. Mam poważne wątpliwości, czy da się tak ustawić program, aby wylapać faktury, które podlegają kodowaniu – uważa Siwiński. Zwłaszcza że na jednej fakturze mogą znaleźć się towary i usługi, z których kilka objętych jest różnymi kodami.

Na konieczność uzupełnienia wewnętrznych baz danych o towary i usługach, tak aby kody mogły się zaczytywać do ewidencji sprzedaży automatycznie, zwraca uwagę także Adam Bartosiewicz. Mówi, że da się ten proces zautomatyzować, ale to wymaga czasu.

Problematyczne kody

Obawy co do konieczności ręcznego przeglądania faktur pod kątem stosowania nowych kodów ma też Michał Roszkowski, radca prawny, doradca podatkowy, partner w Accreo: – Faktury dokumentujące operacje spełniające warunki stosowania obowiązkowej podzielonej

płatności na wskazane towary i usługi wrażliwe będą musiały być oznaczone specjalnymi kodami ujmowanymi w JPK. Duże firmy, które wcześniej miały obowiązek raportowania split payment w JPK, rozwiązały ten problem, oznaczając wszystkie faktury jako płatne w mechanizmie podzielonej płatności. Jego zdaniem ta opcja już nie zda egzaminu. Kody dotyczą tylko wskazanych towarów i usług przy obowiązkowym split payment. I tu koło się zamyka – konkluduje Roszkowski.

W ocenie ekspertów podatnicy znów nie zdążą dobrze się przygotować do zmian.

– Jest wiele firm, które nie mają świadomości, co ich czeka. Mam nadzieję, że pierwsze dwa, trzy miesiące fiskus potraktuje jako okres testowy i nie będzie karać za ewentualne błędy. A gdyby się okazało, że duże firmy nie radzą sobie z wdrażaniem zmian, Ministerstwo Finansów przesunie ich obowiązywanie dla tych mniejszych – dodaje Adam Bartosiewicz. /

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.tarka@rp.pl